



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(645)**

29. posiedzenie
Komisji Spraw Emigracji
i Łączności z Polakami za Granicą
w dniu 13 stycznia 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja Biura Polonijnego na temat proponowanego podziału środków budżetu polonijnego na różne kierunki pomocy dla Polonii i Polaków za granicą.
2. Informacja Biura Polonijnego dotycząca propozycji nowego wzoru formularza, zawierającego informacje niezbędne w procesie opiniowania wniosków polonijnych.
3. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)

Przewodniczący Andrzej Person:

Witam bardzo serdecznie panie i panów senatorów w 2009 r. Liczę na to, że ten rok, jak każdy rok przestępny, również będzie dla nas bardzo korzystny i że działania Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą przyniosą pożądane efekty.

Zapraszam pana przewodniczącego Korfantego bliżej, tu, do nas.

Na pytanie, czy na stałe przenosimy się do tej małej sali, trudno mi odpowiedzieć. Będę czynił wszystko, żeby – mimo zwiększenia liczby komisji, co nastąpi już jutro – w naszym ciągle niewielkim budynku Senatu wygospodarować miejsce, tak byśmy obradowali jednak w sali nr 217, tej dużej sali na górze, a nie w tych małych. To się może zdarzać, ale tylko wyjątkowo.

Chciałbym też do państwa senatorów zaapelować. Najbliższe dwa miesiące pełne są spotkań, będziemy rozpatrywali wnioski o zlecenie zadań, więc gotowość i mobilizacja będą bardzo wskazane. Liczę, że zrobimy to sprawnie i już na początku marca będziemy mogli ogłosić, że solidnie wykonaliśmy robotę nad dwoma i pół tysiącami wniosków, bo tyle zgłoszono do Biura Polonijnego Kancelarii Senatu. Bo cóż to jest dla nas?

Szanowni Państwo, dzisiaj w programie obrad naszego dwudziestego dziewiątego już posiedzenia Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą są trzy punkty. Informacja Biura Polonijnego na temat proponowanego podziału środków budżetu polonijnego na różne kierunki pomocy dla Polonii i Polaków za granicą – to pierwszy punkt, który przedstawi dyrektor Biura Polonijnego. Następnie informacja tegoż samego biura dotycząca propozycji nowego wzoru formularza, zawierającego informacje niezbędne w procesie opiniowania wniosków polonijnych. A wśród spraw różnych jest zgłoszone przez panią senator Fetlińską wystąpienie, odczyt czy jakkolwiek to nazwiemy... Na pewno jednak będzie to bardzo ciekawa informacja o Herodocie Polonii amerykańskiej, Mieczysławie Haimanie, którą to informację przedstawi pani Teresa Kaczorowska. Witam panią serdecznie.

Witam również wszystkich pozostałych gości. Witam serdecznie obecnego tu pana dyrektora Tycińskiego z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Witam przedstawicieli Biura Polonijnego, którzy są tu prawie wszyscy w komplecie – bardzo się cieszę. Są też przedstawiciele mediów. Jednym słowem, frekwencja dopisała. Wszyscy w dobrych nastrojach rozpoczynają ten nieparzysty rok, jak już powiedziałem, bardzo fartowny podobno.

Panie Dyrektorze, czy pan jest gotowy do wystąpienia? Bardzo cię cieszę. Pan dyrektor jest zawsze na posterunku.

Pan Artur Kozłowski, proszę uprzejmie.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Dziękuję bardzo za te miłe słowa. Chciałbym wszystkim w imieniu pracowników biura życzyć wszystkiego dobrego w nowym roku.

Mamy również nadzieję, że ten rok, a szczególnie jego początek, kiedy rozpoczniemy w dużej mierze nową procedurę rozpatrywania wniosków... Plan jest bardzo ambitny, bo zakłada, że do końca marca bieżącego roku wszystkie decyzje zostaną przez Wysoką Komisję i przez Prezydium Senatu podjęte. Dlatego też kalendarz jest bardzo napięty. Dzisiaj zaopiniowano propozycję podziału budżetu, o czym za chwilę powiem, jutro Prezydium Senatu powinno podjąć decyzję w tej kwestii, a pojutrze rozpoczyna się już pierwsze posiedzenie Zespołu Finansów Polonijnych dotyczące kierunku określonego przez nas jako pierwszy. A więc pierwsze decyzje zapadną już w tym tygodniu.

Szanowni Państwo, ja tylko zrobię króciutki wstęp do tego, o czym będziemy dzisiaj za chwilę mówili. Jak państwo senatorowie doskonale pamiętają, Prezydium Senatu powzięło dwie uchwały kluczowe dla sposobu procedowania budżetu Kancelarii Senatu, a dokładniej budżetu przeznaczanego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, uchwałę o kierunkach i uchwałę o priorytetach.

Uchwała o kierunkach nie jest niczym innym jak nazwaniem obszarów aktywności Senatu na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat skierowanej do organizacji pozarządowych, za pośrednictwem których Senat realizuje zadania w środowiskach polskich i polonijnych na całym świecie. Jak państwo senatorowie pamiętają, kierunków jest sześć.

Konsekwencją podjęcia tej uchwały jest dzisiejsze posiedzenie komisji, którego celem jest wydanie opinii na temat podziału na sześć części budżetu Kancelarii Senatu przeznaczanego na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Każda z tych sześciu kwot będzie przypisana określonemu kierunkowi w zależności od jego treści, ważności, dziedziny i w zależności od priorytetów, o których już wspominałem.

Jak państwo senatorowie również pamiętają, budżet Kancelarii Senatu przeznaczony na zadania, o których mówię, składa się z dwóch zasadniczych części. Za sprawą decyzji i opinii Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą proporcja środków finansowych przedstawia się następująco. Na zadania o charakterze programowym przeznaczona będzie kwota 55 milionów zł, o czym zdecydował Wysoki Senat. Ta kwota, 55 milionów zł, zaraz za sprawą opinii państwa senatorów będzie podzielona na sześć części. Na realizację zadań o charakterze inwestycyjnym przeznaczono kwotę 20 milionów zł. Za chwilę państwo senatorowie będą uprzejmi zaopiniować rozdzielenie tej kwoty, 20 milionów zł, na trzy kierunki.

Konsekwencją tej opinii oraz jutrzejszej decyzji Prezydium Senatu w tej kwestii będzie... Wszystkie złożone do tej pory wnioski – a chciałbym przypomnieć, że jest ich trzysta pięćdziesiąt dziewięć – zostały już pogrupowane na sześć części, gdy chodzi

o zadania programowe, i na trzy części, gdy chodzi o zadania inwestycyjne. W konsekwencji suma przeznaczona na dany kierunek limituje niejako możliwość gospodarowania przez Senat środkami i dysponowania nimi w odniesieniu do wniosków złożonych na ten kierunek.

Przypomnę króciutko, że na pierwszy kierunek, który nazwaliśmy umownie „wspieranie organizacji” – on się w pełni nazwa „wspieranie organizacji środowisk polonijnych i polskich na świecie” – wpłynęło dwadzieścia siedem wniosków. Na kierunek „wspieranie oświaty” – sto czterdzieści wniosków. Na kierunek „promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju” – siedemdziesiąt wniosków. Na „wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich” – trzydzieści sześć wniosków. Na media polonijne, a tak naprawdę „upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku i kulturze oraz kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków w świecie, w szczególności wspieranie działalności programowej i infrastruktury redakcji radiowych, telewizyjnych, czasopism polonijnych i portali internetowych” wpłynęło piętnaście wniosków. A na ostatni kierunek, „pomoc charytatywna i socjalna dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich i polonijnych w świecie”, wniosków wpłynęło osiemnaście.

Co do kwot to – to również jest przypomnienie – do dyspozycji Wysokiego Senatu na zadania o charakterze programowym jest 55 milionów zł, a wpłynęły wnioski o przyznanie łącznie 105 milionów zł. Na kwestie inwestycyjne do dyspozycji Wysokiego Senatu jest 20 milionów zł, a wpłynęły wnioski łącznie o 24 miliony 194 tysiące zł.

Przejdę już do meritum dzisiejszego posiedzenia komisji. Kancelaria Senatu wystąpiła z projektem podziału kwot, o których wspominałem, na kierunki, mówiłem o nich przed chwilą, z uwzględnieniem priorytetów przyjętych przez Prezydium Senatu uchwałą z 6 sierpnia. Tak się złożyło, jak państwo pamiętają, zupełnie zresztą przypadkowo, że priorytetów jest również sześć. Są to: „wspieranie działań służących pełnemu poszanowaniu praw i zachowaniu tożsamości narodowej mniejszości polskiej na Białorusi” – to pierwszy; „kontynuacja programu pomocy szkołom polskim i placówkom oświatowym na Litwie i Łotwie” – to drugi; „wspieranie inicjatyw i reagowanie na potrzeby polskich emigrantów ekonomicznych, zwłaszcza w krajach Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb informacyjnych i edukacyjnych” – to trzeci; „pomoc w realizacji uprawnień wynikających z ustawy o Karcie Polaka, w szczególności upowszechnianie informacji na jej temat” – to czwarty; „aktywizacja młodzieży polskiej i polonijnej w środowiskach lokalnych, między innymi przez szkolenie liderów” – to piąty; i „wzmacnianie więzi z krajem młodzieży polskiej i polonijnej poprzez różne formy nauczania języka polskiego, literatury i kultury polskiej” – to szósty. Tych sześć priorytetów wzięto również pod uwagę przy przygotowywaniu propozycji podziału środków.

Przejdę teraz do metodologii. Szanowni Państwo, dokonaliśmy podziału środków, które są do dyspozycji, by zaproponować go Wysokiemu Senatowi. Dzieląc środki na zadania programowe na sześć części, a środki na inwestycje na trzy części, Kancelaria Senatu kierowała się trzema kryteriami.

Pierwsze kryterium to kryterium oparte na strukturze dotacji przyznanych na zadania programowe w 2008 r. Mówiąc krótko, dokonaliśmy analizy umów zawartych w oparciu o budżet roku 2008 i z tych analiz otrzymaliśmy pewne dane, również procentowe, pokazujące – jest to w państwa materiałach – rozłożenie procentowe środków

w zależności od kierunku. Było to, odpowiednio: wspieranie środowisk – 17% budżetu, oświata – 45%, kultura – 17%, postawy obywatelskie – 1,6%, wiedza o Polsce, języku i mediach – 12,9% oraz pomoc charytatywna – 6,2%.

Drugim kryterium, jakie braliśmy pod uwagę przy podziale czy propozycji podziału budżetu, jest struktura wniosków, które wpłynęły na rok 2009. Czyli jeżeli przyjmiemy, że 100% to wszystkie wnioski, to 17,8% wniosków wpłynęło na wspieranie środowisk, 40,4% na oświatę, 18% na kulturę, 6,2% na postawy obywatelskie, 13% na wiedzę o Polsce, języku i mediach, a 4,6% na pomoc socjalną i charytatywną. Tak kształtuje się zestawienie wniosków, które wpłynęły na rok 2009 w odniesieniu do kierunków, o których już dzisiaj mówiłem.

Jeżeli teraz te dwa kryteria – to jest na pierwszej stronie w państwa materiale – zestawimy ze sobą, to otrzymamy pewną wartość, która została procentowo przedstawiona w ostatniej, czyli trzeciej, małej tabeli. Tak rozkłada się ciężar zapotrzebowania i rozdziału środków, w oparciu o dane z roku 2008, na wnioski na 2009. Na podstawie tego kryterium, tego podwójnego zestawienia – jest to pierwsza tabela na następnej stronie – przyjęliśmy trzecie kryterium, mianowicie priorytety.

Kryterium priorytetów nie odnosi się do wszystkich kierunków, ale do czterech pierwszych. W tabeli nr 4, pierwszej tabeli na drugiej stronie, podano dla państwa kolejność wniosków przyjętą ze względu na ich ważność, czyli zbieżność z zakresem kierunku. Jeżeli więc na podstawie dwóch poprzednich kryteriów oraz innych ustaleń komisji, Prezydium Senatu oraz ustaleń podjętych podczas prac Senatu przyjmiemy, że najważniejszym elementem działalności Senatu jest wspieranie oświaty polonijnej – co pokazały dwa poprzednie kryteria – to jest to absolutnie numer jeden. Z poprzedniego wyliczenia wynika, że ponad 42% wszystkich środków byłoby przekazane na wnioski, które dotyczyły oświaty. Kolejne elementy to: wspieranie organizacji środowisk polonijnych – 17%, wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach – 3,9%, upowszechnianie wiedzy o mediach – 13%. Przedostatni punkt to promowanie kultury, ostatni to pomoc charytatywna i socjalna – te dwa nie są objęte priorytetami – stanowią odpowiednio 17,6%, 5,4%. W drugiej, środkowej kolumnie w tabeli – pierwszej tabeli na drugiej stronie – jest podana dla państwa waga priorytetów.

Tak się akurat, proszę państwa, szczęśliwie bądź nieszczęśliwie składa, że jak popatrzyście państwo na środkową kolumnę, to rzuca się w oczy zasada, że żeby komuś dodać, trzeba komuś innemu odjąć. Innej możliwości nie ma. Jeżeli przyjmujemy, że najważniejsza jest oświata – ja już tak mówię, posługując się troszeczkę skrótem myślowym – to wzmacniamy jej zasób finansowy o 1,5%. Drugie w kolejności jest wspieranie środowisk i organizacji polonijnych, bo to jest to, że tak powiem, codzienne jestestwo organizacji, dodajemy więc 1%. Na kształtowanie postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych dodajemy 0,5%. Na upowszechnianie wiedzy o Polsce, literaturze itd. poprzez media polonijne – 0,2%. To są cztery kierunki, które zostały objęte priorytetami.

Dwa pozostałe nie są objęte priorytetami, jakie przyjął Senat, w związku z tym ze środków na te kierunki odejmujemy, odejmujemy z sum, które wyszły nam w arytmetycznym podziale: 1,2% odejmujemy ze środków na promowanie kultury i ochronę polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju, a ze środków na pomoc charytatywną i socjalną odejmujemy 2%. Po zsumowaniu jest to 3,2%, które wcześniej, że tak powiem, dodaliśmy na zadania priorytetowe.

Tok rozumowania, o którym powiedziałem, i podane przeze mnie kryteria zostały przyjęte w czwartej w kolejności, a drugiej na tej stronie tabeli, pokazującej ostateczną propozycję Kancelarii Senatu, propozycję zaakceptowaną przez szefa Kancelarii Senatu i będącą przedmiotem opinii Wysokiej Komisji. Na wspieranie organizacji środowisk polonijnych i Polski w świecie – jest to pierwszy kierunek, jaki prezydium określiło w swojej uchwale – z kwoty 55 milionów zł, bo mówię teraz o kwestiach programowych, Kancelaria Senatu proponuje przeznaczyć 10 milionów 100 tysięcy zł. Jest to 18,4% całego budżetu. W tym proponujemy przyjąć jako rezerwę, a więc środki, które ze względu na różne nieprzewidziane okoliczności powinny być spożytkowane w drugiej połowie roku, kwotę 100 tysięcy zł, czyli około 1%. Na wspieranie oświaty, czyli drugi kierunek, Kancelaria Senatu proponuje przeznaczyć kwotę 24 milionów 300 tysięcy zł, to jest 44,2% całości budżetu programowego, oraz rezerwę w wysokości 243 tysięcy zł. Na promowanie kultury polskiej i ochronę dziedzictwa narodowego poza granicami kraju proponujemy, ze względu na to, o czym mówiłem, 9 milionów zł, to jest 16,4% budżetu, i rezerwę 90 tysięcy zł. Na wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich – 2 miliony 400 tysięcy zł, to jest 4,4% budżetu i 1% rezerwy. Na upowszechnianie wiedzy o Polsce, języku, kulturze poprzez media, kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski i Polaków, pomoc redakcjom itd., itd. – 7 milionów 300 tysięcy zł, to jest 13,2% i 1% rezerwy. A na pomoc charytatywną i socjalną proponujemy przeznaczyć 1 milion 900 tysięcy zł, to jest 3,4% całości budżetu programowego.

Na koniec tej części mojej wypowiedzi, dotyczącej kwestii programowych, chciałbym uwagę Wysokiej Komisji zwrócić na jeszcze jedną kwestię, moim zdaniem dosyć istotną, którą komisja powinna również brać pod uwagę. Otóż, proszę państwa, w związku z decyzjami, jakie zapadły pod koniec zeszłego roku w sprawie struktury budżetu polonijnego, niemożliwe jest utrzymanie poziomu finansowania działań programowych na poziomie z roku 2008, ponieważ budżet na zadania programowe jest uboższy o 5 milionów zł. W związku z tym chciałbym powiedzieć, że głosy organizacji pozarządowych, które będą występowały z wnioskami, a już pierwszą pulę wniosków mają państwo przed sobą, myśmy już je przeanalizowali... Nie będzie jednak możliwe zaspokojenie potrzeb środowisk polskich na poziomie z roku 2008, bowiem budżet na te zadania jest o 5 milionów zł uboższy w stosunku do budżetu z roku 2008. To tyle w sprawie zadań o charakterze programowym.

Gdy zaś chodzi o zadania o charakterze inwestycyjnym, to tu sytuacja jest może trochę prostsza, ponieważ w tym wypadku mamy do czynienia tylko z trzema kierunkami. Pierwszy obejmuje wspieranie organizacji, przez to rozumiemy budowy, remonty i działania na rzecz domów polskich i siedzib organizacji polonijnych na całym świecie. Drugi kierunek to kierunek oświatowy, jak my go nazywamy, czyli łączący się z inwestycjami dotyczącymi szeroko pojętego szkolnictwa, oświaty, szkół sobotnio-niedzielnych, szkół w systemie oświaty krajów zamieszkania itd., itd., punktów konsultacyjnych. I trzeci kierunek to kierunek obejmujący szeroko pojętą kulturę, czyli, mówiąc krótko, wszystkie obiekty związane z polskim dziedzictwem poza granicami kraju, zabytki o szczególnym znaczeniu dla polskiej kultury narodowej.

Ja nie będę może odczytywał dla państwa wszystkiego z tych tabel, bo państwo to mają przed sobą. Chcę tylko powiedzieć, że w konsekwencji opieraliśmy się na tych trzech kryteriach, o których powiedziałem, czyli struktura dotacji na zadania inwesty-

cyjne 2007–2008, struktura wniosków, jakie wpłynęły na zadania inwestycyjne w 2009, oraz kwestie priorytetów.

Pamiętając, że chodzi o kwotę 20 milionów zł, Kancelaria Senatu proponuje na pierwszy kierunek, „wspieranie organizacji i środowisk polonijnych i polskich w świecie”, przeznaczyć 20% budżetu inwestycyjnego, czyli 4 miliony zł. Na kierunek drugi, „wspieranie oświaty”, 60% budżetu, czyli kwotę 12 milionów zł. A na „promowanie kultury polskiej i ochronę polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju” również 20%, czyli kwotę 4 milionów zł.

Chciałbym przy okazji zaznaczyć, że zadania inwestycyjne – jest to trzecia od dołu tabela na drugiej stronie – różni się ze względu na pewną ich specyfikę, to znaczy dzielimy je na zadania kontynuowane i nowo rozpoczynane. Państwo senatorowie mają przed sobą te dane. Gdy chodzi o zadania kontynuowane, to są dwa wnioski na zadania związane ze wspieraniem organizacji środowisk polonijnych na kwotę niespełna 2,5 miliona zł, cztery wnioski na zadania związane ze wspieraniem oświaty na kwotę 5,5 miliona zł. Nie ma zadań kontynuowanych na kierunku dotyczącym promowania kultury polskiej i ochrony dziedzictwa. W konsekwencji podział jest taki: sześć zadań o charakterze inwestycyjnym to są zadania kontynuowane i trzydzieści siedem zadań to zadania nowo rozpoczynane. Osiem z nich dotyczy wspierania organizacji i środowisk polskich i polonijnych w świecie, są to wnioski na kwotę 1,5 miliona zł, dwadzieścia zadań związanych jest ze wspieraniem oświaty, wnioski na kwotę prawie 6,5 miliona zł, a w ramach trzeciego kierunku, kierunku dotyczącego promowania kultury, jest zadań dziewięć za 4 miliony zł.

To tyle, proszę państwa, jeśli chodzi o kwestie dotyczące podziału budżetów. Państwo mają materiały, jeśli będą jakieś pytania, to jestem do dyspozycji.

Teraz, Panie Przewodniczący, jeśli pan pozwoli, od razu omówiłbym projekt wniosku, który będzie w tym roku przedmiotem prac państwa senatorów i komisji.

(Przewodniczący Andrzej Person: Myślę, że to dobry pomysł, Panie Dyrektorze.)

Otóż, wychodząc naprzeciw postulatowi wielu z państwa senatorów, pana przewodniczącego i komisji, odstąpiliśmy w tym roku czy też proponujemy państwu senatorom odstąpienie od pracy na pełnych wnioskach, czyli w 100% dla państwa powielanych. Jak państwo wiedzą, one wyglądają właśnie tak – ja mam tu przykładowy wniosek. Jeden wniosek zwykle liczy około piętnastu stron. Państwo senatorowie wielokrotnie zgłaszali, że posługiwanie się tak dużą objętością, tyloma informacjami, które nie są potrzebne do podjęcia decyzji, nastrocza pewnych trudności i problemów. W związku z tym, wychodząc naprzeciw państwa postulatowi i sugestiom, jak zwykle zresztą słusznym, skróciliśmy czy odchudziliśmy w sposób bardzo znaczny informację dotyczącą poszczególnego wniosku, tak że będzie ona zawierała się na dwóch bądź trzech stronach.

Pierwsza strona – podaję to państwu na przykładzie tej zielonej książeczki, którą państwo tu macie – to jest w zasadzie zbiór podstawowych informacji dotyczących danej jednostki. Jest to pierwsza numerowana strona w tej zielonej książce. Wyszczególnione są tam: kierunek, priorytety, nazwa organizacji, kwota, koszty pośrednie, bezpośrednie, całkowity koszt i informacje o jednostce składającej wniosek, króciutko.

Na drugiej zaś stronie, w tej małej tabeli są: informacje o zadaniu, miejsce, termin, czas trwania, liczba osób objętych pomocą, przewidywane źródła finansowania i skrócony opis zadania. I w zasadzie na tej jednej kartce, na dwóch stronach jest całość

wniosku. Do tej skrótowej informacji będzie dołączony kosztorys zadania w postaci tabeli, który jednostka załącza do swego wniosku. Rozpisane tam są: kraj, do którego skierowana jest pomoc, adresaci, liczba osób, nazwa części zadania, planowany termin, całkowity koszt realizacji ze środków Senatu i kalkulacje kosztów. I w zasadzie te dwa dokumenty, to znaczy skrócony opis wniosku plus załącznik nr 1 w postaci kosztorysu, to będzie jedyny materiał, który państwo senatorowie otrzymają przed podjęciem decyzji o opinii w sprawie danego wniosku.

Chcę też poinformować państwa senatorów, że do sekretariatu komisji została dostarczona pełna kopia każdego wniosku w postaci jednej książki, którą to sekretarz komisji będzie udostępniał państwu senatorom w przypadku, gdyby informacje zawarte w skrócie okazały się niewystarczające i państwo senatorowie chcieliby zajrzeć do całości jedenasto- czy piętnastostronicowego wniosku, gdzie są podane władze jednostki, tryb składania oświadczeń woli, adresy itd., itd. Mówiąc krótko, jedna sztuka wszystkich tych książek w dotychczasowym kształcie znajduje się w sekretariacie komisji.

(Głos z sali: A dlaczego nie trzy?)

Mogą być trzy, proszę bardzo, chodziło tylko o oszczędność papieru.

Zaś podstawowa informacja na temat wniosków będzie się do państwa senatorów kierowana w postaci skrótu, o którym przed chwilą powiedziałem. Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze, za tak wnikliwą, szeroką analizę zadań i przedstawienie nowego wniosku.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panie i panów senatorów o opinie, głosy, sugestie na temat tych dwóch informacji. Proszę bardzo.

Bardzo proszę, pan profesor Ryszard Bender.

Senator Ryszard Bender:

Tu, na tej cienkiej informacji, na stronie drugiej z tabelami jest mowa o wspieraniu kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich. To jest taki poetycki, ładny układ słów, ale co to będzie? Na jakie istotne działania przekazujemy te pieniądze? To raz.

A dwa. Dlaczego priorytetami nie obejmie się dziedzictwa narodowego poza granicami kraju? To jest bardzo istotne. To jest równie istotne jak oświata. Dlatego to powinno być objęte szczególnymi priorytetami, to jest promowanie kultury. Nie należy środków na dziedzictwo narodowe uszczuplać, ale je dodawać.

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę państwa o spokój.)

Jakże Francuzi dbają, by ich dziedzictwo narodowe, nawet w rejonie Strasburga czy Nancy, było promowane! Bo ciągle mają tam te, że tak powiem, dawne zaszłości niemieckie. Dbają o to, żeby eksponować wszelkie przejawy kultury francuskiej, nawet w budynkach secesyjnych – ktoś mi o tym opowiadał – jako że miały one swoje źródła francuskie. A więc i my dbajmy o nasze zabytki, które wymagają szczególnej troski.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Myślę, że po każdym pytaniu będzie odpowiedź, tak będzie prościej.

Ja tylko mogę dodać, że na temat priorytetów były debaty również w naszej komisji i te główne priorytety ustalaliśmy.

Czy można pana dyrektora prosić o odpowiedź?

(Senator Ryszard Bender: To te obywatelskie...)

(Głos z sali: Jak to w ogóle rozumieć?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zacniemy od postaw obywatelskich.

Potem pan senator Abgarowicz.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Już odpowiadam. Otóż odpowiedź na pytanie pana senatora jest oczywiście w uchwale z 6 sierpnia 2008 r. w sprawie określenia kierunków działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą w latach 2009–2011, którą to po zaopiniowaniu przez komisję przyjęło prezydium.

Wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich polega na popularyzowaniu wiedzy o społeczeństwie polskim, na wspieraniu inicjatyw dotyczących obchodów rocznic i świąt narodowych oraz na wspieraniu rozwoju i aktywizacji organizacji młodzieżowych i harcerskich. Zatem wszystkie mieszczące się w tych trzech obszarach inicjatywy, które proponują organizacje pozarządowe – czy raczej środowiska polskie za pośrednictwem organizacji pozarządowych – a więc inicjatywy opisane w złożonych wnioskach, mieszczące się w tych trzech obszarach, o których powiedziałem, będą rozpatrywane w ramach kierunku „wspieranie kształtowania postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich”. Tak zapisano w uchwale z 6 sierpnia.

(Senator Ryszard Bender: Czy mogę jeszcze zadać dodatkowe pytanie?)

Przewodniczący Andrzej Person:

Proszę bardzo.

(Brak nagrania)

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

...Wszystkie podmioty, w tym również katolickie, jeżeli wystąpią z tego typu programem, oczywiście mogą być beneficjentami tych środków.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Po pierwsze, chciałbym bardzo podziękować, bo materiał dostaliśmy w e-mailu, czyli można było się z nim zapoznać wcześniej. Za to chcę podziękować.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jest. Pięknie dziękuję. To jest dobre. Można było wcześniej sobie spojrzeć w te różne tabelki i przemyśleć rozmaite sprawy.

Po drugie, chciałbym zadać pytanie. Wartość przyznanych dotacji w roku 2008 to kwota o blisko 2 miliony 700 tysięcy zł większa niż ta założona w budżecie. A więc gdy porównuje się kwoty przyznane i proponowane do przyznania, to zaburza to nieco proporcje. Rozumiem, że było to przyznawane w trybie ekstraordynaryjnym z rozmaitych zwrotów. Takie rzeczy na przykład jak pomoc socjalna i charytatywna, która wyszła ponad plan... Tu zmian nie będę oceniał. Ale chcę powiedzieć, że w kwotach bezwzględnych największy spadek notuje się w nakładach na oświatę, jest to spadek o mniej więcej 4 miliony zł. Jeżeli weźmiemy tę zniżkę i przyjmiemy jeszcze zniżkę dla kierunku „promowanie kultury polskiej i ochrona polskiego dziedzictwa narodowego poza granicami kraju”, to jest następny milion. Właściwie to te dwie pozycje razem dają zniżkę, która umożliwiła to, że więcej środków przeznaczyliśmy na inwestycje. Ja rozumiem, że tę ocenę zaburzają te dodatkowe 2 miliony 700 tysięcy zł. Ale czy my czasami nazbyt mocno nie obniżamy? Tym bardziej że w kwotach bezwzględnych na wnioski oświatowe – które zazwyczaj są lepiej udokumentowane i wątpliwości związanych z nimi jest mniej niż z innymi wnioskami programowymi – jest 40 milionów zł. Czy my czasami nie doprowadzimy do sytuacji, że ważne, istotne wnioski oświatowe będziemy ze względu na taki układ odrzucać po to, żeby z mniejszym przekonaniem dać środki na rozmaitego typu imprezy?

W związku z tym mam jeszcze jedno pytanie. Na ile „sztywno” będziemy traktowali to, co dzisiaj zaopiniujemy? I na ile będziemy mogli dokonywać przepływów pomiędzy podziałami po zapoznaniu się z tymi wnioskami troszkę jednak od strony merytorycznej, a nie tylko statystycznej? Bo to też jest sprawa właściwej oceny wagi rozmaitych wniosków w rozmaitych grupach, już po przyjrzeniu się im. Chciałbym na te pytania dostać odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący

Widząc akceptację w oczach pań i panów senatorów, rozumiem, że oni także uważają, że to są bardzo ważne pytania, ja zresztą też.

Panie Dyrektorze, proszę o odpowiedź.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator poruszył właściwie trzy bardzo ważne kwestie.

Rzeczywiście, w tym roku, ze względu na przepisy, które ukazały się na przełomie lutego i marca 2008 r., i pewną jednolitą interpretację tych przepisów szef kan-

celarii zdecydował o tym, iż tak zwane zwroty, czyli środki z różnych przyczyn niewykorzystane w ciągu roku przez jednostki... Chodzi o środki powstałe z pewnych, że tak powiem, końcówek czy z powodu rezygnacji z zadań w ogóle. Do roku 2008 były one tak zwanym dochodem Kancelarii Senatu i zwracano je pod koniec roku do budżetu państwa. To powodowało pewną przejrzystość w naszych działaniach. Podjęto jednak decyzję o ponownym zagospodarowaniu tych zwrotów. Czyli środki zgromadzone przez kancelarię pod koniec października, o ile dobrze pamiętam, zostały jakby ponownie wrzucone do puli i państwo podejmowaliście wobec nich decyzje. Chcę jednak powiedzieć, że to jest może o tyle niezaburzające, że my te środki, te tak zwane zwroty, również rozbiliśmy na poszczególne kierunki. A więc można powiedzieć, że zwroty z danego kierunku wracały niejako do tego samego kierunku, ale na inne zadania. Jeżeli to był zwrot z zadań oświatowych, to on wracał do oświaty itd., itd., przynajmniej w tej rozpisce. To jest jedna kwestia. Ale oczywiście pan senator ma absolutnie rację, że z matematycznego punktu widzenia to troszkę inaczej wygląda.

Teraz tak. Gdy chodzi o kwestię spadku, to jest to właśnie to, o czym powiedziałem, to jest te 5 milionów zł. To jest pewne zaburzenie. Bo skoro jest pięćdziesięciopięciomilionowy budżet, a na to nałożymy, że wniosków w stosunku do roku 2008 wpłynęło mniej więcej o jedną trzecią więcej – wzrost z dwustu sześćdziesięciu do trzystu pięćdziesięciu dziewięciu – to jest nie tylko zmiana budżetu na minus, ale i wzrost liczby chętnych.

Oczywiście trzeba mieć świadomość, że część złożonych wniosków są to wnioski, powiedziałbym, bardzo dyskusyjne czy gdzieś tam, jeśli chodzi o tematykę polonijną, nie zawsze merytorycznie uzasadnione. Ale my oczywiście musimy je wszystkie przyjąć, przeanalizować i państwo muszą podjąć w ich sprawie decyzje. Jest pewna grupa wniosków, które z dużym prawdopodobieństwem nie będą realizowane ze względu na ich tematykę, ze względu na strukturę kosztów, ze względu na priorytety, kierunki, zaszłości itd.

Chcę powiedzieć, że oświata dlatego została tak, jeśli można tak powiedzieć, potraktowana, bo wniosków na oświatę jest najwięcej i te wnioski najczęściej się dublują. To znaczy będziemy mieli do czynienia z dosyć dużą pulą wniosków składanych przez różne niezależne od siebie podmioty na przedsięwzięcia skierowane do tego samego środowiska, do tych samych dzieci, do tej samej szkoły itd., itd. To widać we wnioskach składanych zarówno przez duże organizacje, jak „Wspólnota”, fundacja i druga fundacja, jak i przez małe organizacje. Liderem w tej dziedzinie jest szczególnie Ukraina – w jej sprawie rzeczywiście bardzo wiele podmiotów składa w różnych konfiguracjach wnioski skierowane do tego samego środowiska. To jest więc zasadnicza przyczyna.

Proszę państwa, my stanęliśmy przed bardzo trudnym zadaniem, ponieważ, jak powiedziałem, żeby coś gdzieś wzmocnić, to gdzieś coś trzeba osłabić. Pomoc charytatywna, która stała się przysłowiowym „czarnym Piotrusiem” roku 2009, zeszła, że tak powiem kolokwialnie, z 3 milionów 200 tysięcy zł do 1 miliona 900 tysięcy zł. Trzeba więc powiedzieć sobie wprost, że te pewne ruchy w dużej mierze są robione kosztem pomocy charytatywnej, która rzeczywiście jest szczególnym rodzajem działalności, ale trudnym do zaplanowania... Tych paczek może być o sto, dwieście mniej, no trudno, będzie ich mniej. Ale proszę zwrócić uwagę, że z 3 milionów 900 tysięcy zł zeszliśmy do 1 miliona 900 tysięcy zł, czyli o 2 miliony zł.

Odpowiem jeszcze na ostatnie pytanie pana senatora. To jest oczywiście podział wewnętrzny. Proszę zwrócić uwagę, że myśmy zaplanowali jednoprocentowe rezerwy.

To jest jakaś metoda, jakaś propozycja. Można było zaplanować jedną rezerwę kwotową gdzieś tam albo po 1% w kierunkach. Oczywiście są możliwe zmiany pomiędzy kierunkami, gdy chodzi o kwoty, ale głównym problemem jest tu czas, a tak naprawdę kolejność rozpatrywania wniosków. Dostaliście państwo zbiór wniosków, które będą przedmiotem prac zespołu w tym tygodniu, to jest dwadzieścia siedem wniosków na wspieranie organizacji. Te wnioski rozpatrywane są na początku dlatego, że wiele organizacji na świecie prosi o środki na utrzymanie. Myśmy więc ten program uruchomili jako pierwszy. Umowa będzie pewnie na początku lutego podpisana i ci ludzie dostaną środki na prąd, na gaz, na utrzymanie siedzib, struktur, na procesy biurowe, telefony itd., na podstawową działalność.

Już po tym pierwszym elemencie widać, że do dyspozycji – jeżeli prezydium to przyjmie – będzie 10 milionów zł, a wnioski opiewają na około 18 milionów zł. Sprawa wygląda więc tak, że będziemy procedować nad tymi 10 milionami zł, a to spowoduje, że część inicjatyw nie będzie zrealizowana. Potem będzie drugie, trzecie, czwarte posiedzenie i tak do końca marca. Dopiero pod koniec marca dokonać można pewnej refleksji i zobaczyć, w jakim kierunku... Gdyby przyjąć to, o czym powiedział pan senator, to należałoby na pierwszym posiedzeniu rozpatrzyć wszystkie wnioski. A jest, moim zdaniem, fizycznie raczej niemożliwe, żeby rozpatrzyć trzysta pięćdziesiąt dziewięć wniosków za jednym zamachem i wtedy zobaczyć, gdzie się kształtuje punkt ciężkości. Pewna kolejność będzie powodowała, że na początku musimy się opierać na kwotach, że tak powiem, z przydziału. A dopiero pod koniec marca można dokonać pewnej refleksji, również gdy chodzi o inwestycje, i pewnej korekty tego, co zaplanowaliśmy.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: Panie Przewodniczący, pozwoli pan, że dodam jeszcze ostatnie zdanie?)

Dobrze, ale proszę krótko.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Nie ma, jak państwo wiedzą, takiego kierunku, w ramach którego zapotrzebowanie zgłaszane we wnioskach jest mniejsze niż jest pieniędzy. Jak powiedziałem, jest dokładnie odwrotnie, 105 milionów zł do 55 milionów zł, 55 milionów zł jest do dyspozycji, a 105 milionów zł to są potrzeby. Czyli praktycznie co drugi wniosek jest, że tak powiem, bez źródła finansowania, gdyby przyjąć, że będziemy je realizowali w 100% itd. A więc refleksja nad tym może być dokonana dopiero po przejściu, że tak powiem, wszystkich sześciu pól i rozpatrzeniu wszystkich inwestycji. Wtedy, moim zdaniem, można dokonać pewnych zmian i zrobić tak zwaną dogrywkę. W trakcie prac nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Nim udzielię komuś głosu... Cała kolejka się ustawiła... Pan przewodniczący chciałby jeszcze coś dopowiedzieć, ale najpierw ja dopowiem, a potem pan.

Chciałbym powiedzieć o oświacie, która dla mnie... Pani później zabierze głos, po panu Abgarowiczu, potem pan senator Skorupa i, jak widziałem, pan senator Gogacz się zgłaszał.

Ja chciałbym dodać kilka zdań na temat, który wiąże się z tematem dzisiejszego spotkania. Jak pewnie państwo wiedzą, jutro jest pierwsza zagraniczna wizyta premiera Litwy w Warszawie, ważna także dla nas, naszej komisji. W związku z tym wydarzeniem przybyła liczna grupa dziennikarzy, także polskich, polonijnych... polskich, nie powinienem być powiedzieć: polonijnych. Dzisiaj razem z panią sekretarz bardzo długo rozmawialiśmy z dwiema czołowymi postaciami, tak myślę, wśród tych naszych dziennikarzy, mam tu na myśli pana Walentego Wojniłłę i panią Edytę Maksymowicz, państwo często ich pewnie oglądają w telewizji Polonia. Smutna była konstatacja, zwłaszcza ich, z tej rozmowy, a oni są wyjątkowo reprezentatywni, bo oboje kończyli szkoły na Litwie, jako że są Polakami z Wilna. Przyznają teraz ze smutkiem, że największym problemem jest coraz niższy poziom nauczania, nauczycieli. To jest główny problem. Nasze środki na remonty są bardzo chwalebne i bardzo im potrzebne, ale generalnie brakuje lepszych nauczycieli. Dzisiaj jest nie do pomyślenia, żeby uczniowie wygrywali olimpiady z języka polskiego w Polsce, tak jak pani Edyta czy pan Walenty. Dzisiaj uczniowie mają ogromne problemy, żeby w Polsce dostać się na studia, a jeszcze kilkanaście lat temu było inaczej. Mówię o tym ze smutkiem. Oni podkreślali, że główną potrzebą jest to, żeby poziom nauczania przez nauczycieli był wyższy, choć szkoły też są ważne.

Bardzo proszę, Panie Przewodniczący.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Dyrektorze, ja oczywiście przyjmuję to wszystko i chcę powiedzieć, że ja mam zamiar poprzeć pana przedłożenie. Ale chciałbym złożyć propozycję i prośbę co do sposobu postępowania – przy czym ja się jednocześnie zgadzam, że kalendarz prac w tym roku jest dużo lepszy – to znaczy chodziłoby mi o to, żeby w pierwszym rozpatrywaniu podchodzić do wniosków w sposób bardzo krytyczny i żeby w pierwszych terminach większość wniosków, że tak powiem, załatwiać. Ale dzielić je wtedy nie tylko na te, które proponujemy przyjąć albo odrzucić, ale na te, które proponujemy przyjąć, odrzucić albo rozpatrzyć później, kiedy będzie już możliwość dokonania porównania między grupami. Wydaje mi się również, że niektóre przedsięwzięcia mogą być... Dać propozycje na przykład kwot startowych, szczególnie w tej pierwszej grupie, a pełne kwoty zostawić jeszcze do rozważenia, żebyśmy mieli szansę rzeczywiście ze wszystkich wniosków wesprzeć te, które są najistotniejsze, już niezależnie od grup, do których są zakwalifikowane, zachowując oczywiście myślenie o priorytetach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pani senator, dyrektor... chciałem powiedzieć... dyrektor też, tak?

Pani dyrektor Barbara Borys-Damięcka, potem pan senator Skorupa z Poronina.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja też przyjmuję, choć troszkę z bólem, te wyjaśnienia i je rozumiem, aczkolwiek sprawa obciążenia środków na oświatę mnie jednak martwi.

Mam pytanie: czy przy układaniu budżetu, podczas dokonywania podziału środków na oświatę były przeprowadzane jakieś konsultacje z Ministerstwem Edukacji Narodowej na temat wysokości finansowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w roku 2009 szkół poza granicami kraju, to jest szkół, które podlegają MEN lub które MEN dofinansowuje?

Jak wiemy, w planie ministerstwa – i to się już zaczęło – jest pewne kompleksowe przekształcenie szkół, gdy chodzi o poziom nauczania. Obejmuje to sprawę nauczycieli, sprawę podręczników, sprawę programu, sprawę poziomu, wchłaniania wiedzy przez uczniów, sprawę dwujęzyczności w danym kraju. Chodzi o to, żeby absolwenci tych szkół, bez względu na to, na jakim poziomie... Żeby mogli studiować albo w miejscu zamieszkania, albo w Polsce. Jest też problem w ogóle przystępowania do matur. Wszystko to składa się... Chodzi o to, żeby po prostu mieć orientację, czy obniżenie środków wciąż daje szansę wspomagania przez Senat szkół, a dokładniej podnoszenia poziomu nauczania. To stało się w tej chwili priorytetem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator!

Niestety, z przykrością muszę powiedzieć, że do tej pory takich konsultacji nie było, ze względu na to, że po prostu nie było na to czasu. Myśmy te wnioski, jak państwo wiedzą, otrzymali na początku grudnia i w zasadzie do tej pory nad nimi pracowaliśmy. Ten podział jest wynikiem pewnych analiz. Chcę jednak zapewnić panią senator, że na pierwszym posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych, które ma miejsce pojutrze, ta kwestia będzie podniesiona. To znaczy nie bez kozery, że tak powiem – przepraszam za to sformułowanie – członkami Zespołu Finansów Polonijnych są dwaj przedstawiciele ministerstw: jeden z Ministerstwa Edukacji Narodowej, drugi z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To są doświadczeni urzędnicy, którzy, mamy nadzieję, na pierwszym posiedzeniu zespołu przedstawia koncepcję pracy zarówno MEN, jak i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego co do finansowania z jednej strony szkół, a z drugiej studiów, stypendiów itd., itd. To właśnie Zespół Finansów Polonijnych ma być tym gremium, tym miejscem, gdzie tego typu konsultacja i koordynacja, nie waham się tego powiedzieć, będzie miała miejsce. Głęboko w to wierzymy. Na razie z naszej strony wykonaliśmy gest w kierunku przedstawicieli resortów i przesłaliśmy im do analizy, do pewnego zapoznania się ogólne propozycje, o których tutaj mówimy.

Z tego, co wiem, rzeczywiście minister edukacji narodowej przygotowuje reformę. W wyniku tego, że środki będą przeznaczone dla większej liczby szkół – bez

względu na to, czy to są szkoły przy ambasadach, czy szkoły społeczne – to oczywiście ulegną one zmniejszeniu, bo będą podzielone na większą liczbę, że tak powiem, beneficjentów.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Tak. Ja tylko chcę dodać, że pomysł ministerstwa edukacji zakłada między innymi to, że nie wszystkie szkoły do tej pory funkcjonujące powinny zachować swój status. I po kontrolach, które będą dokonane, być może część szkół po prostu zakończy swoją działalność. Chodzi tu też, między innymi, o tak zwane szkoły całotygodniowe, otwarte od poniedziałku do piątku, którymi MEN zarządza. Głównie to te szkoły powinny się wykazywać najwyższym poziomem nauczania, najwyższym poziomem nauczycieli, podręczników, zajęciami pozalekcyjnymi. Powinny zapewniać przygotowanie, powiedziałabym, obywatelskie, dostarczać ogólnej wiedzy itd. Ja myślę, że to jest szalenie ważne, dużo ważniejsze niż te mniejsze szkoły sobotnio-niedzielne, bo one po prostu nie będą w stanie tych zadań wykonać. W tym zakresie nasza pomoc będzie bardzo potrzebna i ważna.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Tadeusz Skorupa z Podczerwonego, nie z Poronina, tak?

(*Senator Tadeusz Skorupa: Zgadza się.*)

Bardzo proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Przewodniczący, Panie Dyrektorze, mam pewne pytanie. Pan tu wspominał o jednoprocentowej rezerwie, na poszczególne działy. Jakim kryterium się kierowaliście, że taką niską rezerwę ustaliliście? Osobiście uważam, że ta rezerwa powinna być podniesiona przynajmniej do poziomu 2%, żeby w drugim półroczu można było jakiegokolwiek przesunięcia tych środków robić. Bo na pewno będą jakieś niedociągnięcia, niezgodności z projektami i z planami co do budżetu. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Panie Senatorze, już odpowiadam. Jakimi kryteriami się kierowaliśmy? Przede wszystkim kierowaliśmy się doświadczeniem z lat poprzednich. Trzeba mieć świadomość, że skoro przez kilka ostatnich lat utrwaliło się już, iż data 30 listopada to data składania wniosków, to na przestrzeni ostatnich lat wniosków złożonych po terminie... Przyjmijmy, że to, co wpływa do 30 listopada, to jest fundament, jest to w zasadzie

90% wniosków, które organizacje chciały złożyć. Po terminie wpływają wnioski, jeśli organizacja nie wiedziała o tej dacie albo wydarzyło się coś nadzwyczajnego, jak wojna w Gruzji, powódź na Ukrainie itd., albo zaistniały sytuacje, których wcześniej nie można było przewidzieć. Z naszych obliczeń wynika, że w latach poprzednich wniosków złożonych po terminie było około pięćdziesięciu. Kwota, o którą występowano, nie przewyższała 1 miliona zł. Jeżeli założymy... Kwota zwrotów, statystycznie rzecz ujmując, to jest około 300 tysięcy zł, mniej więcej. Czyli jak zestawimy potrzeby, na które złożono wnioski po terminie, i kwotę zwrotów, to... Jak zaczęliśmy liczyć, to jednocentowa kwota rezerwy to około 550 tysięcy zł, czyli pół miliona. To jest kwota bez zwrotów. Jeżeli do tego dodamy jeszcze około 300 tysięcy zł zwrotów, bo tak średnio to wygląda, to do dyspozycji w rezerwie będzie około 880 tysięcy zł na, zakładam, od dwudziestu do pięćdziesięciu wniosków, które wpłyną po terminie w drugiej połowie roku. I z naszych założeń i wyliczeń wynika, że ta kwota powinna wystarczyć. Takie były kryteria przyjęte do tego wyliczenia.

Proszę jednak zwrócić uwagę, że w naszym budżecie nie ma takiej pozycji jak rezerwa. Właściwie nie powinniśmy w ogóle o tym mówić, bo budżet jest dzielony na dotacje, a dotacje są udzielane na podstawie wniosków. Ani Prezydium Senatu, ani szef kancelarii nie mają prawa tworzyć tak zwanej rezerwy, ale my zdajemy sobie sprawę, że nie może być tak, że oto 1 kwietnia Senat nie będzie miał do dyspozycji ani złotówki. Bo różne rzeczy mogą się zdarzyć od kwietnia do grudnia i wtedy państwo senatorowie będą chcieli – i słusznie – zareagować. Nie daj Boże, żeby były takie przypadki jak w roku ubiegłym, czyli wojna, powódź, pożary, przypadki losowe, co powodowało, że należało zareagować. Wówczas Senat powinien jakąś kwotą dysponować. Dlatego też ta rezerwa to będą środki, które po prostu na danym kierunku nie będą wykorzystane od razu w styczniu, lutym lub w marcu. One będą do wykorzystania od kwietnia do listopada. Jeśli dodamy do tego jeszcze zwroty, to, naszym zdaniem, ta kwota powinna wystarczyć.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Gogacz:

Ja mam do pana dyrektora pytanie w związku z materiałami, które otrzymaliśmy. Jest tu informacja dotycząca struktury podziału środków na zadania programowe według sześciu kryteriów, o których pan mówił. Jest tu wersja ze 106 milionami 100 tysiącami zł z podziałem na nominały, ale zaproponowano również wersję z 55 milionami zł...

(Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski: To się zgadza.)

...bo taka właśnie wersja nas obowiązuje. Państwo zaś dołączyliście – nie wiem, na ile to jest obowiązujący materiał, a na ile jedynie pogładowy – materiał dotyczący kryteriów geograficznych branych pod uwagę przy rozpatrywaniu wniosku o dotację na zadania programowe. Moje pytanie jest następujące. Mówimy tu o zmniejszeniu tej sumy o połowę, ze 106 milionów 100 tysięcy zł schodzimy do 55 milionów zł. Proszę

mi więc powiedzieć, bo państwo nie przedstawiliście wersji z 55 milionami zł, jak to się przełoży na konkretne sumy zaproponowane w przedstawionej przez państwa wersji ze 106 milionami zł. Jak państwo to zmniejszycie? Kto to zmniejszy? Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Powiem tak: dziękuję za to pytanie, bo to jest dosyć istotna sprawa, a ja o tym nie mówiłem. Na końcu tych wykazów rzeczywiście jest tabela mówiąca o podziale geograficznym. Ja o tym nie wspomniałem, ponieważ jest to materiał czysto informacyjny. To nie jest, Panie Senatorze i Drodzy Państwo, nic innego jak tylko pogrupowanie tych trzystu pięćdziesięciu dziewięciu wniosków według kwot na obszary geograficzne, których dotyczą. To jest po prostu przedstawienie faktów.

106 milionów zł, o których tutaj mówimy, to jest suma w złotych, o jaką wystapiono łącznie we wszystkich wnioskach, które wpłynęły do Kancelarii Senatu. Myśmy je pogrupowali na szesnaście obszarów, to znaczy: piętnaście obszarów geograficznych, a szesnasty to „imprezy dla całego świata” często odbywające się w Polsce – to jest właśnie pod numerem szesnastym. A często jest tak, że w imprezie uczestniczą przedstawiciele różnych krajów, w związku z tym nie da się tego przypisać do jednego obszaru, mówimy wtedy o „imprezach dla całego świata”.

Na dziś, Panie Senatorze, nie ma jeszcze prognozy, jak to by się kształtowało, i takiej prognozy być nie może. Dopóki państwo nie podejmiecie decyzji w sprawie wniosków, ja nie jestem w stanie powiedzieć, ile środków trafi na Litwę, na Białoruś, do Niemiec i Francji, do Rumunii i Bułgarii, do Rosji, do krajów kaukaskich itd. Taka tabela, o jakiej pan mówił, taka informacja będzie dostępna 1 kwietnia, teoretycznie oczywiście, gdy przejdziemy przez tryb rozpatrywania wniosków i państwo zdecydują, że na Litwę to tyle, na Rosję tyle, na Bułgarię tyle, a na Rumunię tyle. My to podliczymy i wtedy tę tabelę, którą pan ma przed sobą, będzie można zestawić z nową tabelą, która pokaże państwa decyzje i to, jak się one w 2009 r. kształtują się według podziału geograficznego.

Ja chcę powiedzieć, że to kryterium nigdy nie było kluczowe. Ono tak naprawdę było kryterium skutkowym, to znaczy mówiliśmy o różnego rodzaju przedsięwzięciach skierowanych do różnych społeczności, a dopiero jak to zestawiliśmy, proszę państwa, to wychodziło, ile, w jakim kraju nakładów poczynił Senat.

Jeśli mogę, Panie Przewodniczący, to powiem o takiej ciekawostce. To jest coś, co nas zaskoczyło kilka lat temu, jak przygotowywaliśmy podsumowanie dziesięciolecia pracy Senatu w tej dziedzinie. Otóż, proszę państwa, bardzo nas zaskoczyło, który obszar na świecie na przestrzeni ostatnich lat był najbardziej dofinansowany ze środków Senatu, jeśli chodzi o nakłady na jednego mieszkańca. Otóż, ku naszemu zaskoczeniu, okazało się, że to była Gruzja. Porównanie liczby naszych rodaków i nakładów pokazało, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca był to bardzo wysoki procent. A więc czasami te proste wyliczenia są dosyć mylące, ponieważ inne są kryteria. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

Ja w zasadzie pytania nie mam, chcę tylko powiedzieć, że uważam, że ten podział środków jest bardzo słuszny, słuszne jest także to, że wszystko będzie rozpatrzone w pierwszym kwartale. W zasadzie stowarzyszenia, fundacje, ogólnie mówiąc, wnioskodawcy powinni myśleć perspektywicznie. Kiedy my już przyznamy środki, wówczas oni, czyli fundacje i stowarzyszenia, będą wiedzieli, jakie kwoty zostały przydzielone i będą mogli modyfikować swoje budżety. Bo wiadomo, że wniosków jest na 106 milionów zł, a my mamy dużo, dużo mniej. Uważam, że to jest dobre, że taka informacja dużo wcześniej została przekazana wnioskodawcom, to jest bardzo słuszne, to idzie w dobrym kierunku.

Cieszę się też, że przed 27 stycznia dostaliśmy już ten materiał i dzięki temu mogliśmy się z nim dużo wcześniej zapoznać, by potem na ten temat dyskutować. Tak że również za to dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja mam pewne pytanie. Doceniam wkład w podział na te kryteria, ale mnie się to cały czas wydaje takie sztuczne, zbyt teoretyczne itd. Mam więc pytanie: czy myśmy w ubiegłym roku popełnili jakiś błąd, dzieląc pieniądze na wnioski programowe i inwestycyjne? Czy myśmy kogoś pominęli, czy zrobiliśmy komuś jakąś krzywdę, żeby teraz takimi kryteriami tę pracę, powiedzmy, polepszać – i w dość sztuczny sposób dzielić te pieniądze według dodatkowych kryteriów? Czy to jest po to, żeby prezydium łatwiej, że tak powiem, tymi kwotami i wnioskami operowało? Bo nam to niewiele da, naprawdę. My bierzemy konkretny wniosek, który dostaniemy od państwa, i zastanawiamy się nad jego zasadnością, a kryteria tak sformułowane, jak te tutaj, właściwie nas nie obchodzą. Bo promowanie postaw obywatelskich czy coś takiego... No, mnie te rzeczy wydają się po prostu takie trochę wydumane. Pytanie jest więc takie: czy w ubiegłym roku popełniliśmy jakiś błąd, że teraz te kryteria są potrzebne? Bo jeśli tak, to może rzeczywiście należałoby to tak właśnie procedować.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Nim oddam głos panu dyrektorowi, chciałbym podziękować za to pytanie, bo sam też się wielokrotnie nad tym zastanawiałem i na ten temat debatowaliśmy. Ja oso-

biście, gdyby pan mnie spytał, Panie Senatorze, powiedziałbym, że zdecydowanie pominęliśmy nową emigrację. No, ale może ja nie jestem obiektywny, nie wiem. Wydaje mi się, że równie ważny jest komputer dla szkoły w Edynburgu, jak dla szkoły w moim rodzinnym Włocławku. Z tego Edynburga napływają do naszego pięknego kraju całkiem duże...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mam skalę porównawczą. ...Całkiem duże pieniądze, większe niż z Unii Europejskiej. A dlaczego to mówię? Ja słyszę często opinie, że w Siedlcach czy we Włocławku gorzej się żyje niż w Glasgow, że tamci wybrali swój los. No, ale tamci też dużo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze z Wałbrzycha, bardzo proszę o spokój.

...Dla naszego kraju robią. W liczbach bezwzględnych, jak się okazało w zeszłym roku, przypłynęło z nowej emigracji więcej środków niż z Unii.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Artur Kozłowski:

Ja również, jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym podziękować panu senatorowi za to pytanie, bo jest to właściwie pytanie kluczowe dla całego 2009 r.

Ja oczywiście nie śmiem mówić o błędach komisji czy prezydium, ale chcę powiedzieć, że jako Biuro Polonijne Kancelarii Senatu, czyli ja i moich dwudziestu współpracowników, również zastanawialiśmy się nad tym i śmiem twierdzić, że popełniliśmy błędy. Myślę, że w morzu tych kilkuset, a może nawet kilku tysięcy decyzji czy opinii, które były podejmowane, być może nawet analizując wnioski dużych jednostek, jakiemuś podmiotowi, jakiejś parafii, jakiemuś związkowi Polaków w jakiejś małej miejscowości może poskapiliśmy trochę środków, a może ktoś dostał za dużo i nie bardzo wiedział, co z nimi zrobić i stąd są te zwroty. Oczywiście jednak, moim zdaniem, tego nie da się uniknąć, a z roku na rok coraz bardziej doskonalimy i wiedzę, i nasze procedury.

Pan senator zadał bardzo ważne pytanie i odpowiedź na nie mnie osobiście przynajmniej przekonuje do tej procedury. Otóż, proszę państwa, był rzeczywiście zarzut, który był zarzutem prawdziwym, że w latach poprzednich kluczowym elementem dotyczącym procedowania dotacji był tak naprawdę czas, kiedy nad nimi procedowano. Ci, których wnioski były rozpatrywane na początku roku, kiedy mieliśmy dużo pieniędzy, mogli liczyć na nieco bardziej liberalne potraktowanie sprawy, bo czuliśmy, że pieniądze jeszcze są. Zaś rozpatrując być może świetne, kapitalne inicjatywy pod koniec roku, we wrześniu, październiku, listopadzie, mówiliśmy tak: to jest świetne przedsięwzięcie, ale nie ma już środków, środki zostały już zużyte. I to powodowało, że tak naprawdę bardzo ważnym kryterium było to, który wniosek jest procedowany wcześniej, a który później. W marcu, kwietniu, lutym, kiedy była pełna kasa, mówiło się: w porządku, możemy dać jeszcze i na to, i na tamto, bo tu... itd. Zaś pod koniec roku środków było coraz mniej i tak naprawdę wniosek rozpatrywany pod koniec roku miał trochę mniejsze szanse. Pan marszałek Romaszewski na posiedzeniu prezydium mówił o tym, że nierówne traktowanie małych podmiotów polega na tym, że ich wnioski były rozpatrywane po tym, jak Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” już miało

30 milionów zł, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – 15 milionów zł, a to, co zostało, myśmy potem dzielili na dwieście czy sto kilkadziesiąt małych jednostek.

System, który teraz proponujemy, proszę zwrócić na to uwagę, daje wszystkim równe szanse, bo wszystkie wnioski z danego kierunku będą procedowane na jednym posiedzeniu. Wnioski i tych wielkich, i tych małych, i tych ważnych, i tych mniej ważnych. I decyzja w sprawie finansowania całego kierunku będzie podejmowana w tym samym czasie, w tym samym momencie, w sytuacji takiej samej ilości pieniędzy. I nie będzie ważne, czy to jest wniosek „Wspólnoty”, czy to jest wniosek Towarzystwa Miłośników Lwowa gdzieś tam z jakiejś miejscowości. One będą stały obok siebie i będą miały teoretycznie takie same szanse, to będzie zależało teraz od państwa, bo w tym samym momencie będzie podejmowana decyzja.

Podzieliśmy to na kierunki, żeby merytorycznie jakoś to spiąć. Żebyście nie musieli państwo rozpatrywać na raz trzystu pięćdziesięciu dziewięciu wniosków, bo byłoby to bardzo trudne. Państwo, rozpatrując wnioski w ramach danego kierunku, w tym samym momencie podejmujecie decyzje w sprawie wszystkich złożonych wniosków, a to powoduje, że szanse na dofinansowanie są równe. Oczywiście dokładamy priorytety, które będą decydowały o tym, kto, jakie zajmie miejsce w rankingu, ale tak naprawdę będziemy budować ranking tych, którzy otrzymają pełną dotację, potem częściową i tych na końcu, którzy nie otrzymają nic, ponieważ komisja i prezydium zdecydują, że na dwadzieścia wniosków piętnaście jest okej, a pięć nie. Ale to się dzieje w tym samym czasie, a nie po iluś miesiącach.

Ponadto postulaty jednostek były takie... Bo, rzeczywiście, oni nie wiedzieli, co dalej, czekali na decyzje. Gdy chodzi o akcję letnią, myśmy rozpatrywali to później, bo mówiliśmy: wakacje są dopiero w czerwcu i w lipcu, to nie ma sensu w styczniu siedzieć nad wnioskami z wakacji. Ale oni mówili: no dobrze, ale my nie wiemy, ile otrzymamy, czy mamy się starać, czy będziemy w stanie zrobić te imprezy. Teraz zaś, jeżeli się uda – podkreślam: jeżeli się uda – będzie rozpatrywanie wniosków w ciągu stycznia, lutego i marca, i tak naprawdę pod koniec marca wszyscy będą wiedzieli, na jakie dofinansowanie ze strony Senatu mogą liczyć i jak dalej mają procedować swoje przedsięwzięcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Pan senator usatysfakcjonowany jest pewnie częściowo, ja wiem. Ja też słuchałem tego z zainteresowaniem, Panie Dyrektorze, ale wiem, że trzeba jeszcze sporo pracy w to włożyć i musimy wspólnie te wszystkie luki załatać. A na końcu zawsze powstaje potworny dylemat typu: czy pałac arcybiskupa Mokrzyckiego, który nas niedawno tu odwiedził i na pewno godny jest takiego miejsca, czy szkoła polska w Solecznikach? Ciągłe przed tego typu dylematami stajemy.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze Korfanty, wiem, że pan chciałby zabrać głos.

Senator Bronisław Korfanty:

Jedno krótkie pytanie.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Znamy już kwoty, na jakie opiewają te złożone wnioski na cele programowe i inwestycyjne, w tym roku jest to łączna kwota – bo ja w materii bardziej ogólnej chciałbym zadać pytanie – około 130 milionów zł. Wiemy, że przez trzy ostatnie lata kwota dotacji na zadania programowe i inwestycyjne pozostaje na takim samym poziomie. Panie Dyrektorze, chciałbym, żeby pan nam przybliżył, jak to było w ostatnich latach, w 2008 r. i w 2007 r. Chodzi mi to, czy na przestrzeni lat 2007–2009, biorąc pod uwagę wszystkie złożone wnioski, coraz więcej wniosków realizujemy, czy raczej coraz mniej? Bo obliczyłem... 75 milionów zł podzieliłem przez sto trzydzieści i wyszło, że w tym roku realizujemy zadania w 57%. Jak to było w 2008 r. i 2007 r.? Czy zaspokajanie potrzeb opisanych w złożonych wnioskach maleje, czy rośnie? Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Czy przekrojowo, że tak powiem, jest pan w stanie odpowiedzieć, Panie Dyrektorze?

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu
Artur Kozłowski:**

Powiem tak: ta kwota rzeczywiście od trzech lat nie ulega zmianie co do wysokości. Myśmy to w biurze kiedyś szacowali i liczyli, biorąc pod uwagę procent wykonania. Chcę państwu powiedzieć, że w 2008 r., gdy chodzi o stosunek zawartych uchwał i umów do umów rzeczywiście zrealizowanych, wykonanych zostało 99,6%. Czyli w zasadzie chyba tylko jedna instytucja w państwie polskim wykonuje budżet lepiej, jest to Najwyższa Izba Kontroli, która budżet wykonuje w 100%. Nie wiem, jak oni to robią, nikt tego nie wie, ale to jest jedyna instytucja w państwie, która w 100% wykonuje budżet.

(Wypowiedzi w tle nagrania) (Wesołość na sali)

A już zupełnie serio, proszę państwa, rzeczywiście ta kwota nie rosła. Wykonujemy budżet... Tak, jak mówiłem, Panie Senatorze, śmiem twierdzić, że zwroty wynoszą około 300 tysięcy zł, czyli to jest jakiś ułamek procenta.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja rozumiem. Ale teraz kwestia jest taka, bo pan pytał, czy...

(Senator Bronisław Korfanty: W stosunku do wszystkich złożonych wniosków.)

Tak, tak.

(Senator Bronisław Korfanty: W tym roku jest 130 milionów zł, 75 milionów zł było...)

Tak, ta kwota rośnie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Bronisław Korfanty: Jak to było w ubiegłym roku?)

W ubiegłym roku to było, o ile dobrze pamiętam, 75 milionów zł do 120 milionów zł...

(Senator Bronisław Korfanty: Czyli procent był większy.)

Tak, tak. Oczywiście liczba wniosków w stosunku do kwoty rośnie.

(Głos z sali: Naturalnie.)

(*Senator Bronisław Korfanty*: Ale jakie to kwoty? Teraz jest 130 milionów zł, w ubiegłym roku było 120 milionów zł...)

120 milionów zł. W poprzednim roku było też ponad 100 milionów zł, nie mam teraz przy sobie tych danych, musiałbym zajrzeć...

(*Przewodniczący Andrzej Person*: 115 milionów zł.)

O, 115 milionów zł, pan przewodniczący pamięta. Na pewno, mniej więcej, na pewno ponad jedną trzecią...

(*Głos z sali*: Czyli to maleje.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak. Ale proszę zwrócić uwagę, że wpływ na to ma również to, że informacja o możliwości ubiegania się w Senacie o środki zatacza coraz szersze kręgi. I tak jak mieliśmy do czynienia z... Kiedy ja tu przyszedłem, to podmiotów, które z nami współpracowały, było kilkadziesiąt – trzydzieści, może trzydzieści pięć...

(*Głos z sali*: Trochę może więcej.)

...trochę może więcej, pani Ewa tu podpowiada. Dzisiaj zaś mamy do czynienia z ponad setką podmiotów, które składają po kilka wniosków. A więc liczba osób, które składają wnioski do Senatu, liczba... nie osób, ale jednostek, jest z roku na rok coraz większa. W tym roku zanotowaliśmy skok, że tak powiem, o prawie sto wniosków, od dwustu sześćdziesięciu do trzystu pięćdziesięciu dziewięciu.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Skorupa, zdaje się jako ostatni, jeśli dobrze obserwuję salę.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Dyrektorze, otóż poprzednia wypowiedź pana o tych wspaniałych, cudownych wnioskach, na które zabrakło pieniędzy w drugiej połowie roku, mobilizuje mnie właśnie do złożenia propozycji, wniosku do szanownego prezydium, aby jednak rezerwę podwyższyć do poziomu 2%, co dałoby kwotę 1 miliona 100 tysięcy zł. Powiem jeszcze, że nieszczęścia, o których pan tu wspominał, jak powódź, wojna czy nadciągający kryzys też mogą spowodować nowe okoliczności, czego bym nie chciał, ale takie sytuacje mogą nastąpić.

Skladam więc wniosek do szanownego prezydium, aby jednak podnieść rezerwę do 2%, czyli do kwoty 1 miliona 100 tysięcy zł. Dziękuję.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Potraktujemy to jako wniosek formalny.

Przystępujemy zatem do głosowania, najpierw nad tym wnioskiem, a potem nad całą, jak dobrze rozumiem, informacją, a raczej opinią.

Kto jest za przyjęciem wniosku pana senatora Skorupy, żeby rezerwę podnieść z 1% do 2%? Proszę podnieść rękę. (9)

Kto jest przeciw? Proszę o podniesienie ręki. (7)

Zatem wniosek został przyjęty.

Pan dyrektor przekaze to na posiedzeniu prezydium.

Głosujemy teraz... Bo, jak rozumiem, to jest informacja, którą przekazujemy do prezydium jako opinię naszej komisji.

Kto jest za przyjęciem opinii z wnioskiem, że do 2% podnosimy rezerwę? (16)

Kto jest przeciw? (0)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie jest przeciw. Pan senator Karczewski troszkę wolniej podnosił rękę, ale zauważyliśmy.

Dziękuję bardzo.

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Nikt się nie wstrzymał od głosu. Dziękuję bardzo.

Zatem tę informację przekazemy na posiedzeniu prezydium jutro o godzinie 18.15, jeśli dobrze pamiętam.

Przechodzimy do punktu trzeciego, w którym jako pierwsza wystąpi pani Terasa Kaczorowska z informacją na temat Herodota Polonii amerykańskiej, Mieczysława Haimana.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan senator jeszcze chciałby łaskawie zabrać głos.

Proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Bender:

Chciałbym się odnieść do pańskiej wcześniejszej wypowiedzi o przyjeździe premiera Litwy.

(Przewodniczący Andrzej Person: Jutro przyjeżdża.)

Czy będzie może pan przewodniczący w gronie osób wokół tej postaci, czy nie? Byłoby...

Przewodniczący Andrzej Person:

Z przykrością muszę poinformować pana profesora, że do dzisiaj do godziny 18.20 pan marszałek mnie nie zaprosił. Wiem, że jutro pan premier będzie gościł w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli mogę, chciałbym uprzedzić myśl pana profesora. Z nadzieją przystąpię jutro rano do rozmów z panem marszałkiem i przekażę nasze oficjalnie zdanie, żeby jednym z ważnych punktów spotkania były rozmowy o problemach, które nurtują Polaków zamieszkałych na Litwie.

Senator Ryszard Bender:

Panie Przewodniczący, w szczególności. To jest rozmowa rządowa, ale... Chodzi o Kartę Polaka, którą myśmy tu, w Senacie i w naszej komisji, wypracowywali. Tak się złożyło, że na Litwie – wiem, dawano mi znać – oczekiwano stanowiska komisji w sprawie rzekomego przeszkadzania tej Karty w utrzymaniu mandatów przez dwóch posłów. W związku z tym czy nie możemy prosić pana, ażeby pan powiedział wprost premierowi, jeśli pan się z nim spotka, że to jest złudne i stronnicze postawienie

sprawy? Tym bardziej, że nie przeszkadza posłom na Słowacji mieć karty Węgry, a na Węgrzech karty Słowaka. Tak że niech oni nie usztucznią, że tak powiem, tych swoich stanowisk. Rzeczywiście dziwne jest, że myśmy składali wspólne oświadczenia, a komisja nasza – mówią o tym nasi przyjaciele, rodacy na Litwie – nie wydała żadnej enuncjacji. A więc przynajmniej głos pana w tej sprawie byłby przydatny.

Przewodniczący Andrzej Person:

Do końca to nie jest zgodne z prawdą, bo wysłaliśmy pisma oficjalne do prasy polskiej na Litwie, do „Kuriera Wileńskiego”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To prawda, że nie jako komisja, ale ja podpisywałem się jako przewodniczący komisji, polemizując z tymi opiniami wielokrotnie. Jak powiedziałem, powtórzę to jeszcze, do dzisiaj zaproszenia na to spotkanie nie otrzymałem. Jeżeli nie otrzymam go też jutro, przed spotkaniem z panem premierem w imieniu komisji poinformuję pana marszałka o tej opinii. Rozumiem, że państwo senatorowie są tego samego zdania, to znaczy żebym poprosił pana marszałka i przekazał opinię komisji na ten temat. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, jeszcze pani senator Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie!

Ja chciałabym bardzo podziękować prezydium komisji za możliwość zaprezentowania tu przez panią doktor Teresę Kaczorowską informacji o Herodocie Polonii amerykańskiej, Czesławie Haimanie.

Chcę też przedstawić naszą koleżankę... moją koleżankę. Pani doktor jest wykładowcą Akademii Humanistycznej imienia Aleksandra Gieysztora w Puławach, jest też poetką, pisarką, dziennikarką. Napisała siedem książek, w tym dwie o Katyniu, bardzo popularne, wydane także w języku angielskim i znane w Stanach Zjednoczonych. Pisała o Polonii brazylijskiej, pisała o Marii Słodowskiej-Curie. Jest także odkrywczą Macieja Sarbiewskiego, księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, polskiego Horacego, poety piszącego po łacinie, który był laureatem poetyckiej nagrody przyznawanej przez papieża, nagrody dla poetów równoznacznej właściwie z dzisiejszą nagrodą Nobla. Była to nagroda przyznawana między innymi w 1625 r. Pani Kaczorowska założyła Stowarzyszenie „Academia Europaea Sarbieviana” i stara się uruchomić projekt, w ramach którego wybudowany zostanie dworek Sarbiewskiego koło Płońsk na pamiątkę jego działalności. To tylko tyle, nie chciałabym przedłużać. Dziś pani Kaczorowska przedstawi postać Haimana i książkę o nim.

Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję, Pani Senator bardzo.

Mogę zadeklarować, że wszyscy kochamy poetów, więc z tym większym zainteresowaniem wysłuchamy informacji pani doktor.

(Głos z sali: Poetki, przede wszystkim.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pani Teresa Kaczorowska:

Witam państwa.

Ja może najpierw wstanę na kilka słów. Chciałabym bardzo podziękować szanownej komisji za zaproszenie, a szczególnie właśnie pani Janinie Fetlińskiej, senator ziemi ciechanowskiej, za to, że będą mogła dzisiaj państwu zaprezentować moją najnowszą książkę „Herodot Polonii amerykańskiej Mieczysław Haiman (1888–1949)”.

Chcę powiedzieć, że jest to właściwie pierwsza prezentacja tej książki. Pokazana ona była jedynie w listopadzie na międzynarodowej konferencji w Łazienkach Królewskich w Muzeum Wychodźstwa Polskiego, które to zresztą tę książkę wydało. Zaś jej pierwsza promocja będzie za tydzień w Stanach Zjednoczonych, dokąd się wybieram, i w marcu na specjalnej wystawie poświęconej czterechsetletniej historii Polaków w Ameryce Północnej. Tak że bardzo się cieszę, że mogę państwu chociaż w małym skrócie tę książkę przedstawić.

Przygotowałam prezentację w formie slajdów, żeby było łatwiej i może bardziej plastycznie. Przygotowałam ją w języku angielskim, ponieważ, jak mówię, za tydzień wybieram się do Stanów.

Chcę państwu wspomnieć, że za dwa dni, 15 stycznia, mija sześćdziesiąta rocznica śmierci Mieczysława Haimana. Mieczysław Haiman był wyjątkową postacią, bardzo interesującą, zasłużoną i dla Polski i dla Polonii amerykańskiej, ale niestety odchodzi dziś w zapomnienie. Urodził się pod Lwowem, w Złoczowie w 1888 r., a zmarł w Chicago w 1949 r. Żył krótko, sześćdziesiąt jeden lat. Był podróżnikiem, poetą, dziennikarzem, pisarzem, bibliotekarzem, tłumaczem, archiwistą, kolekcjonerem. Przede wszystkim był pierwszym historykiem Polonii amerykańskiej, a także organizatorem i pierwszym kustoszem Muzeum Polskiego w Ameryce z siedzibą w Chicago.

Haiman miał wielokulturowe pochodzenie. Po matce Polce, Zuzannie Franciszce Marii Ziołkowskiej herbu Korczak, był Polakiem. Po ojcu, nie mam jego zdjęcia, był Austriakiem o korzeniach niemieckich, a z wyboru został Amerykaninem. Tu jest zdjęcie Haimana jako dziecka, na Ukrainie. Tu Haiman z bratem, o dwa lata młodszym Adamem.

Heiman wyemigrował w 1913 r. Przez pierwsze lata w Stanach Zjednoczonych pracował jako robotnik, pomimo tego, że we Lwowie skończył gimnazjum. Haiman został jednak bardzo wcześnie osierocony i wychował się w biedzie w rodzinie matki we Lwowie. Tu widzicie państwo Haimana z bratem Adamem, po prawej stronie. Adam wstąpił na ochotnika do armii amerykańskiej, żeby walczyć o niepodległą Polskę. Zginął w Europie, we Francji. Zaś Mieczysław Haiman działał w sokołstwie polskim, był bardzo oddanym sokołem. Nie wziął udziału w wojnie, gdyż został już wtedy dziennikarzem.

Przez pierwsze cztery lata pracował jako robotnik na zachodnim wybrzeżu, głównie w Nowym Jorku, w Paterson. A tu jest Boston, „Kuryer bostoński”, którego został dziennikarzem. Dziennikarzem został w bardzo niezwykły sposób. Odkrył go redaktor naczelny „Kuryera bostońskiego” dzięki wierszom, bo Haiman, kiedy pojechał do Ameryki, zaczął pisać wiersze i wysyłać do polsko-amerykańskiej prasy. Tak został zauważony. Dzięki poezji zmienił zawód z robotnika na dziennikarza. Następna gazeta to jest...

(Rozmowy na sali)

(Przewodniczący Andrzej Person: Proszę państwa o spokój. Dziękuję.)

..., „Polak w Ameryce” wydawana w Buffalo, gdzie Haiman przeprowadził się w 1918 r. i też pracował jako dziennikarz.

To jest dom Haimana w Buffalo. Buffalo leży nieopodal wodospadu Niagara, niedaleko granicy z Kanadą. Było tam bardzo duże skupisko Polonii. Jest to ważne miejsce dla Haimana, gdyż tam został obywatelem Stanów Zjednoczonych w 1925 r.

A dzięki tej książce, książce pamiątkowej, został też... narodził się jako historyk. Opisał w niej polską parafię świętego Stanisława w Buffalo. Ta była jego pierwsza ważna książka, jego debiut. Tamta była tylko w jakiejś części... Ta dotyczyła przeszłości polskiej w Ameryce. Jest to książka, która właściwie przeorała świadomość Amerykanów i musieli oni, że tak powiem, poprawić swoją historię. Bo okazało się, że Polacy byli w Stanach Zjednoczonych już w 1608 r., że właściwie to Polacy założyli pierwszy zakład pracy w Stanach Zjednoczonych, była to huta szkła, że to Polacy postawili pierwszy dom, pierwszą studnię i zmontowali pierwszy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...w 1619 r. To odkrył właśnie Haiman. A teraz, w tym roku, dodam jeszcze, Narodowy Bank Polski wydał kolekcję monet, na których jest właśnie pokazane, jak Polacy dmuchają szkło w pierwszych zakładach szklarskich. Ja zresztą miesiąc temu napisałam bardzo duży tekst do specjalnej wkładki do „Rzeczpospolitej” właśnie o czterechsetleciu historii Polaków w Ameryce.

Polonia była z Haimana bardzo dumna, bo stwierdziła, że nie może mieć kompleksów w stosunku do Irlandczyków, Anglików, że zasługi Polaków w budowaniu potęgi Stanów Zjednoczonych są tak samo duże. Już wśród siedemdziesięciu pierwszych osadników w Jamestown w Wirginii w 1608 r. było ośmiu Polaków. I to byli pierwsi przemysłowcy, pierwsi też, że tak powiem, nosiciele demokracji. Ceniono ich też jako drwali, produkowali wyroby z drewna, smołę, dziegieć itd.

W 1927 r. Haiman przeprowadził się z Buffalo do stolicy Polonii amerykańskiej, czyli do Chicago, gdzie pozostał już do końca życia. W 1949 r. umarł i spoczywa na cmentarzu w Nails pod Chicago.

W Chicago Haiman pracował najpierw jako dziennikarz w „Dzienniku Zjednoczenia” i w tym czasie wydawał następne książki. Wiele książek wydawał sam, sam to finansował. Współpracował z wieloma uniwersytetami, archiwami, bibliotekami, stowarzyszeniami, uczonymi wyszukując dane i odkrywał z pasją, uporem i wielką miłością do Polski obecność pierwszych Polaków na amerykańskiej ziemi. To właśnie Haiman udowodnił, że Polacy brali udział już w pierwszej fazie kolonizacyjnej i że budowali Amerykę.

Tu jest książka historyczna o udziale Polaków w amerykańskiej wojnie domowej. Haiman udowodnił, że Polacy mają duże zasługi w wojnie o niepodległość, czyli po prostu w powstaniu Stanów Zjednoczonych, że to nie tylko Kościuszko i Pułaski, którzy są postrzegani jako bohaterowie narodowi, ale walczyło tam też wielu innych i rzeczywiście przyczynili się do zdobycia niepodległości.

Tu jest kolejna książka, ja nie chcę jej omawiać, „Polacy wśród pionierów Ameryki”. Opisał w niej pierwszych Polaków jeszcze w okresie kolonialnym jako pionierów w Ohio i w innych stanach. Nie chcę teraz tego omawiać, bo to nie ma sensu, nie ma na to czasu.

Haiman napisał też jeden podręcznik dla polskich szkół parafialnych w Ameryce, gdzie skondensował swoją wiedzę, swoje badania i przedstawił je w jasnej, prostej formie. „Polacy w walce o niepodległość Ameryki”...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Acha, tu, proszę państwa, jest jego pierwsza książka w języku angielskim. Haiman najpierw pisał w języku polskim, artykuły, później książki, prace publicystyczne.

Następnie jednak część książek zaczął wydawać w języku angielskim, ponieważ uważał, że to jest podstawa, to jest ważne, bo za pomocą języka angielskiego można trafić do historyków amerykańskich. Tak że ta książka, wydana w 1932 r., była bardzo ważna. Opisał w niej Feliksa Pawła Wierzbickiego, jego dzieje w Kalifornii. Był to jeden z powstańców listopadowych, który napisał pierwszą książkę o Kalifornii w 1848 r., zresztą sam objechał Kalifornię. Z zawodu był lekarzem.

A to jest bardzo ciekawa książka o opiniach Amerykanów na temat upadku Polski. Haiman odkrył, że po Powstaniu Listopadowym Amerykanie bardzo się z Polakami konsolidowali, sympatyzowali, że nie było właściwie miejscowości, gdzie by nie było przemówień, demonstracji, zbiórek pieniędzy czy choćby wznoszenia toastów za zdrowie Kościuszki i Pułaskiego. Jest to bardzo odkrywcza praca. On po prostu... Prasa amerykańska w latach trzydziestych dziewiętnastego wieku tak dużo pisała o Powstaniu Listopadowym, że właściwie z wycinków gazet można było odtworzyć cały przebieg Powstania Listopadowego.

Kolejna książka, „Ślady polskie w Ameryce”, gdzie poszukiwał kolejnych śladów...

A to jest najważniejsza książka, „Polish past in America”. Była ona wydawana trzykrotnie. Jest to właściwie kompendium wiedzy o najwcześniejszej obecności Polaków w Stanach Zjednoczonych, od siedemnastego do połowy dziewiętnastego wieku. Tak jak mówię, książka ta była wydawana trzy razy, ostatnio w 1991 r. Właściwie ta książka jest źródłem dla historyków amerykańskich. Zresztą Haiman jest nazywany Herodotem Polonii amerykańskiej, ojcem historii Polonii amerykańskiej i do dzisiaj bazuje się na jego badaniach, chociaż oczywiście badania się obecnie bardzo rozwinęły.

Haiman napisał, też w języku angielskim, dwa tomy monografii o Kościuszcze, „Kościuszek w amerykańskiej wojnie rewolucyjnej”, rok 1943 i „Kościuszek, zwycięzca i wygnaniec” w 1946 r., obydwie wydane w Nowym Jorku, obie do dzisiaj bardzo cenione, bo Haiman jako pierwszy zebrał wątki z życia Kościuszki w Stanach Zjednoczonych.

A to jest ostatnia już większa praca Haimana, „Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie”. Haiman należał do tego zjednoczenia, co nie przeszkadzało mu współpracować ze wszystkimi organizacjami polonijnymi w Stanach Zjednoczonych, ze Związkiem Narodowym Polskim, z Kongresem Polonii Amerykańskiej, ze Związkiem Polek itd. Haiman potrafił swoje badania uniezależnić od polityki.

Drugim dziełem... Pierwsze dzieło to to, że Haiman był pionierem, bo jako pierwszy odkrył dzieje pierwszych Polaków w Stanach Zjednoczonych. W 1935 r. Haiman został też bibliotekarzem Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, to jest właśnie ta pierwsza biblioteka. Biblioteka z archiwum i muzeum stanowią do dzisiaj całość Muzeum Polskiego w Ameryce, które się mieści w Chicago przy ulicy Milwaukee. Tu widzą państwo pierwsze wnętrze muzeum. A właśnie drugim dziełem Mieczysława Haimana jest stworzenie tego muzeum.

Haiman stworzył Muzeum Polskie w Ameryce właściwie z niczego. Na początku dał swoje zbiory książek, archiwaliów, czyli po prostu był donatorem. A ponieważ posiadał już duży autorytet, to dary od Polonii, nie tylko ze Stanów Zjednoczonych, ale też z Anglii, z Szwajcarii, z Kanady, zaczęły spływać do lokalu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego całymi wręcz wagonami. Tak że niespełna półtora roku od decyzji o założeniu muzeum, o powołaniu muzeum, otwarto je i to jest jego pierwsze wnętrze. Był to 1937 r.

Na tym zdjęciu widzimy Haimana oprowadzającego dzieci polskie czy polonijne, zresztą nie tylko, bo, jak on to nazywał, wycieczek innowierców też było bardzo dużo i je skrupulatnie wyliczał.

Haiman przyciągał tyle serdeczności i życzliwości, tyle darów spływało ze wszystkich kręgów, że muzeum musiano ciągle poszerzać. Tu widać oddanie sali balowej. Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie było jedną z dwóch największych organizacji Polonii i przekazało na cele muzealne salę balową. Tak że do dzisiaj w sali balowej, gdybyście państwo byli w Chicago, jest główna sala wystawowa. Tu widzimy jej otwarcie w 1939 r.

Muzeum Polskie w Ameryce mieści się w tym samym lokalu, co kiedyś Polish Roman Catholic Union of America. Kiedyś tam na dole były redakcje, teraz jest biblioteka, troszkę się zmieniło, ale właściwie do dzisiaj wygląda to tak samo.

Haiman zamierzał muzeum rozbudować, zaczął zbierać fundusze, ale niestety w 1948 r. ciężko zachorował. Wcześniej w tym projekcie przeszkodziła mu wojna. A dzisiaj Polonia nie ma już takiego serca, żeby dawać fundusze na muzeum, żeby tak się angażować, jak przed wojną czy w okresie międzywojennym.

Innym wielkim dziełem Haimana było wydawanie roczników muzealnych w języku angielskim. Każdy rocznik zawierał odkrywcze prace na temat historiografii Polonii w Stanach Zjednoczonych. Haiman zdążył wydać jedenaście roczników „Annals of the Polish Roman Catholic Union Archives and Museum”, na pięć z nich złożyły się prace jego autorstwa. Tu, widzicie państwo, badał losy Polaków jeszcze, przypomnijmy, w Teksasie, teraz jest praca w... Nie, to jest też Teksas. To jest w Wirginii i Kentucky, to w stanie Nowy Jork, w Kalifornii i w Pensylwanii. Tak że pięć roczników to były prace badawcze Haimana.

Tu jest zdjęcie muzeum dzisiaj. Właściwie to jest czytelnia. Na pierwszym planie jest asystentka Haimana, pani Sabina Logisz, która...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...która jeszcze żyje, tak. Pani Sabina...

(Głos z sali: Ona nie ma na imię Sabina, to pani Maria Loryś.)

Pani Sabina Logisz.

(Głos z sali: No, jeśli Loryś, to...)

Maria Loryś to Maria, a sekretarka Haimana to Sabina Logisz.

Pani Sabina pojutrze wybiera się nawet na cmentarz. To była jedyna sekretarka Haimana, podobno zresztą w nim zakochana. Nigdy nie wyszła za mąż, pomimo że była piękną kobietą. Była też bardzo oddana Polonii. Zresztą podobnie jak Haiman, który traktował swoje badania i całą pracę na rzecz Polonii jako służbę narodową, czym wzbudzał wśród Polaków ogromny entuzjazm i wdzięczność. Polacy II Rzeczypospolitej uhonorowali go wieloma nagrodami, między innymi Orderem „Polonia Restituta”. Wtedy Polonia była jednym narodem. W 1935 r. rząd polski przyznał nawet Haimanowi, pisarzowi z emigracji, PAL, czyli nagrodę Polskiej Akademii Literatury. Tak że był też doceniany.

Tu zobaczcie państwo, jak wygląda jego biurko dzisiaj. Stoi w archiwum na strychu, niezadbane, zniszczone. I jego fotel. Podobno za tydzień ma być przygotowana wystawa i to biurko zjedzie z archiwów do dużej sali balowej i będzie fragmentem wystawy.

Chciałabym jeszcze państwu powiedzieć, że Haiman był również tłumaczem. Tłumaczył prace angielskie z języka angielskiego na polski. Tu są „Wygnańcy polscy z Illinois”, tu jest praca o polskim stowarzyszeniu z Cincinnati.

Kolejnym bardzo ważnym dziełem Haimana było założenie Polish American Historical Association. Jest to najważniejsza do dzisiaj organizacja, która zajmuje się badaniami na rzecz Polonii w Stanach Zjednoczonych. Haiman założył tę organizację razem z profesorem Oskarem Haleckim w 1942 r. w tym właśnie muzeum. PAHA na pamiątkę tego nadaje od 1966 r. medale najbardziej zasłużonym na polu studiów polsko-amerykańskich. To jest awers tego medalu, a to rewers.

Chcę jeszcze pokazać grób czy pomnik nagrobny Mieczysława Haimana w Nails. To jest zdjęcie z 2005 r., kiedy odwiedziłam Nails. Dzisiaj to jest już właściwie dzielnica Chicago. Polonia ufundowała ten pomnik w 1974 r.

Chcę jeszcze pokazać Haimana w trumnie, ponieważ, tak jak wspomniałam, pojutrze mija sześćdziesiąta rocznica jego śmierci. Haiman miał przepiękny pogrzeb. Jego ciało było wystawione w głównej sali muzealnej, w sali balowej. Przepiękne uroczystości nabożeństwa odbyły w kościele Świętej Trójcy. Najwięksi działacze Polonii nieśli trumnę na ramionach z muzeum do kościoła. Policja jechała na koniach, pomimo że padało, bo pogrzeb odbywał się 18 stycznia.

Ale niestety, proszę państwa, wkrótce Polonia o Heimanie zapomniała. Haiman nie miał własnych dzieci, a jego żona była przez całe życie bardzo chorowita, chociaż przeżyła go o dwadzieścia cztery lata. Kiedy umarło pokolenie, z którym Haiman współpracował, Polonia o nim zapomniała. Do dzisiaj właściwie nikt nie wznowił wszystkich jego dzieł, nie powstają żadne prace badawcze, nie powstał żaden film. Tak że ja się bardzo cieszę, że tę pracę doktorską mogłam napisać, a Muzeum Wychodźstwa Polskiego za pieniądze MSZ ją wydało.

Bardzo chciałabym państwa prosić o pamięć o Herodocie Polonii amerykańskiej, a także o to, by ta książka ujrzała światło dzienne przetłumaczona na język angielski. Ja będę o tym mówiła w Stanach, ale chciałabym, żeby... moim marzeniem jest, żeby ta książka ukazała się w języku angielskim wspólnym sumptem, czyli i dzięki Polonii, i dzięki funduszom polskim. Bo Haiman był tak samo zasłużony dla Polonii amerykańskiej, jak dla Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękujemy.

Muszę powiedzieć, że ze wzruszeniem wysłuchaliśmy tego wystąpienia. Ta pani piękna opowieść znakomicie wpisuje się w czterechsetlecie osadnictwa polskiego w Ameryce, o którym mówiliśmy tu wielokrotnie.

Ale podsumowanie z tym zdjęciem, to powiem, że było troszkę deprymujące.

(*Wesołość na sali*)

No, ale trudno, takie były czasy, dzisiaj jest inaczej.

Chciałbym też powiedzieć o pewnej refleksji kolegów. Wszystko zależy od jednego człowieka. Niedługo będą wybory uzupełniające w Chicago i wreszcie polski kandydat ma w nich ogromne szanse. Pan Wiktor Foryś uważany jest za jednego z głównych faworytów w wyborach uzupełniających, po Baracku Obamie. Może to on będzie tym, który porwie naszą Polonię, jeśli będą mieli swojego senatora polonijnego. Trzymajmy kciuki.

Pan profesor chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

(*Brak nagrania*)

Senator Ryszard Bender:

Jeśli Halecki był razem z nim, to świadczy to o tym, że to jest twórczość bardzo ważna i porusza pewne kwestie, których się czasami nawet nie chce ruszać. Sprawa Polaków, którzy walczyli, ilu walczyło, czy więcej walczyło po stronie Unii, czy po stronie Południa, z oceną tego są problemy. Bo na przykład Kielbasa, ten od księdza... Jak on się nazywał?

(Głos z sali: Moczygęba.)

...Księdza Moczygęby, pytał: powiedz mi, co ja mam robić, bo i tu walczą o wolność, i tu? Ksiądz mu na to: ja ci tu nic nie powiem. No, to on mówi: księżo, w takim razie będę pół roku walczył po jednej stronie, pół roku po drugiej.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję za jak zawsze interesującą opowieść pana profesora.

Właściwie powoli dobiegamy już do końca posiedzenia. Chciałbym zacząć od dobrej wiadomości. W drugim kwartale na pewno będziemy się spotykać rzadziej, ale niestety w pierwszym posiedzeń jest dużo, najbliższe 27 stycznia. A ponieważ wiele wskazuje na to – ja nie znam zmian personalnych – że to dzisiejsze posiedzenie jest ostatnim posiedzeniem w tym składzie, chciałbym tym z państwa, którzy zdaje się opuszczają naszą komisję – bo powstają dwie nowe – serdecznie podziękować za wszystko, co było. I jest prośba o ciepłe myślenie o naszej komisji, a także wolontariat, jeżeli taka będzie potrzeba. Pan senator Karczewski się uśmiecha. Z tego, co wiem, też chyba niestety naszą komisję opuści, bardzo żałujemy.

Wszystkim państwu życzę miłego wieczoru. Do zobaczenia.

Pan senator chciałby dodać słowo?

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Karczewski:

Tak. Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja będę bardzo miło wspominał komisję, serdecznie dziękuję za współpracę. Będę miał teraz nowe zadania, nowe obowiązki, nowe wyzwania w komisji finansów publicznych. Serdecznie dziękuję. A gdyby była potrzeba jakiegoś wolontariusza, służę swoją osobą, jeśli pan przewodniczący czy komisja...

Przewodniczący Andrzej Person:

Bardzo dziękuję za tę cenną deklarację.

(Senator Stanisław Karczewski: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję. Do zobaczenia 27 stycznia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851